

Bartyzel nie będzie sądzony za wpis o Żydach

20 czerwca 2019

Prokuratura w Toruniu umorzyła sprawę wpisu profesora Jacka Bartyzela w sieciach społecznościowych, w którym profesor UMK wyjaśnia, że „Żydzi są plemieniem żmijowatym, pełnym pychy, jadu i złości”. Antysemityzmu nie stwierdzono.

O cokolwiek osobliwej decyzji kujawsko-pomorskich prokuratorów informuje „Dziennik Toruński”. „Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum-Zachód po przesłuchaniu świadków, profesora Bartyzela oraz po zapoznaniu się z dokumentacją 13 czerwca sprawę umorzyła, nie dopatrując się we wpisie nawoływania do nienawiści na tle wyznaniowym” – czytamy.

Prokurator Krzysztof Lipiński, cytowany przez dziennik, uznał wypowiedź Bartyzela za „dozwołoną prawem krytykę”, która „była komentarzem do aktualnych wydarzeń”. Dodaje, że w ocenie prokuratury jest to „publikacja na prywatnym profilu” i że intencją profesora było „wyrażenie oburzenia, a nie obrażenie kogokolwiek”.

Chodzi o wpis na portalu społecznościowym „Facebook” z grudnia ub. roku. Wówczas Prof. Jacek Bartyzel napisał co następuje: „to, że nas Żydzi nienawidzą i opluwają, jestem w stanie przyjąć ze spokojem – w końcu czegoż można spodziewać się od tego plemienia żmijowego pełnego pychy, jadu i złości? Trzeba po prostu trzymać ich na dystans, tak wielki, jak tylko możliwe. W ogóle nawet inne próbować dyskutować czy przekonywać, bo to daremne; oni nie są zdolni do okazywania wdzięczności, uważają natomiast, że wszystko im się należy”.

Post ten został wkrótce usunięty, ale do rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, gdzie pracuje prof. Jacek Bartyzel, wpłynęło stosowne zgłoszenie. O wpisie poinformował UMK socjolog, prof. Uniwersytetu SWPS dr hab. Adam Leszczyński.

Również za pośrednictwem portalu „Facebook” przedstawił list do rektora. Czytamy w nim m.in.: „Pracownik UMK, prof. Jacek Bartyzel, propaguje treści antysemickie i wzywa do nienawiści na tle rasowym na swoim publicznym profilu na Facebooku” – napisał Leszczyński i zaapelował o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Prof. Jacek Bartyzel jest kierownikiem Katedry Hermeneutyki Polityki UMK na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK. Władze tej uczelni niejako umyły ręce; przekazały sprawę w ręce rzecznika dyscyplinarnego, ale na czas postępowania prokuratorskiego, uniwersytet faktycznie zawiesił sprawę.

Na tym jednak nie kończy się lista incydentów, których animatorem był Bartyzel. O prezydencie Poznania pisał, że to „ostentacyjny protektor dewiantów”, zanikającą już teraz partię karminowych socjaldemokratów nazwał w 2017 r. „lewacką partyjką żydobolszewika Zadnberga”, a o widzach filmu „Kler” powiedział, iż „zanurzają głowy w gnojówce”. Oprócz tego uważa, iż Kościół katolicki w Polsce jest prześladowany, a jego członkowie są „pogardzani, wyszydzani i wykluczeni”. Na portalu Prawy.pl napisał kiedyś o demokracji liberalnej, iż „trujące asfodele demoliberalizmu zakwitają tylko na cuchnących trupim jadem łakach herezji protestanckiej”.

Bartyzel zanim podjął współpracę z Markiem Jakubiakiem, związany był z PO, Januszem Palikotem i partią Nowoczesna. Jego wcześniejsza kariera przebiegała według następującego scenariusza: w latach 1970. współpracował z Komitetem Obrony Robotników, w 1981 r. zakładał tzw. Kluby Służby Niepodległości, w latach 1990. związany był ze Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym, a w 2013 r. został honorowym członkiem Kongresu Nowej Prawicy. Jest też honorowym członkiem Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego i Organizacji Monarchistów Polskich. W 2017 r. Andrzej Duda odznaczył go Krzyżem Wolności i Solidarności. Okazjonalnie publikuje w „Naszym Dzienniku” i prawicowym czasopiśmie „Opcja na prawo”.

Źródło: Strajk.eu